

SPRAWOZDANIE
Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej
Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej
z działalności w 2014 roku

W 2014 r. Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej wykonywał ustawowe obowiązki wspomagany przez 5 Zastępców wybranych na okres VI kadencji (2013 – 2017)tj. :

1. Lek. wet. Jacek Brzeski,
2. Lek. wet. Iwona Janulewicz,
3. Lek. wet. Ewa Olchowy,
4. Lek. wet. Zygmunt Piotrowski,
5. Dr hab., prof. UWM Andrzej Rychlik.

Należy przy tym wskazać, że włączanie Zastępców do pracy jest coraz bardziej konieczne ze względu na rosnącą liczbę i zawziętość skarg kierowanych do Rzecznika . Do tego trzeba jeszcze uwzględnić dodatkowe zadania w postaci :

- rozpatrywania sprawy przekazane przez Krajowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej , dotyczących członków innych okręgowych izb lekarsko-weterynaryjnych (kiedy to miejscowy organ Rzecznika zostaje wyłączony ze względów formalnych)
- przesłuchiwanie świadków (zamieszkujących na obszarze działania naszej Izby) w sprawach prowadzonych przez Rzeczników innych okręgowych izb , w ramach tzw. pomocy prawnej.

W 2014 r. Rzecznik naszej Izby podjął się dodatkowo jeszcze jednej funkcji , polegającej na udziale w mediacjach między lekarzami wet. pozostającymi w sporze . Jest to może nieco nietypowa funkcja Rzecznika , wykraczająca poza jego „ prokuratorskie „ zadanie . Jednakże jako Rzecznik i członek naszej korporacji uznałam, że warto podjąć dodatkowe starania , aby z jednej strony pomóc wyjaśnić i zażegnać spór między członkami Izby , a z drugiej strony poprzez to wyjaśnienie i objaśnienie prawidłowego stanu rzeczy – osiągnąć poprawę w zakresie wykonywania zawodu i przestrzegania zasad etyki lub usprawnienie funkcjonowania zakładu leczniczego dla zwierząt.

W 2014 r. wystąpiło 5 takich sytuacji wywołanych formalną lub mniej formalną skargą . W każdej z tych sytuacji , współpracując z Prezesem i Radą Lekarsko-Weterynaryjną zaproponowaliśmy zwaśnionym spotkanie w Izbie i pomoc w mediacjach . W 4 przypadkach propozycja została przyjęta , a spotkanie (czasem bardzo trudne) przyniosło – ku wszechstronnemu zadowoleniu - owoce w postaci wyjaśnienia i rozwiązania sporu. Niestety w 1 przypadku propozycja mediacji nie została przyjęta i Rzecznik prowadzi w tej sprawie postępowanie wyjaśniające .

Skargi zakwalifikowane do mediacji dotyczyły różnych spraw takich jak : dumpingowe ceny , niewłaściwa informacja o działalności zakładu , niewłaściwe zachowanie lekarza wobec klienta (w ocenie konkurencji) , sprawianie innych uciążliwości wobec konkurencji. Jednakże podczas mediacji niejednokrotnie okazywało się, że jest to przysłowiowy „ wierzchołek góry lodowej”, ponieważ problem tkwi głębiej.

Wnioski z tych działań nasuwają się same :

- 1) nie umiemy lub nie chcemy ze sobą rozmawiać i często nie rozumiemy, że bez tego trudno nam będzie współistnieć na jednym terenie, na którym zagęszczenie zakładów jest coraz większe i konkurencja coraz trudniejsza ; zdarza się, że tocząc długotrwały spór lekarze wet. dopiero na spotkaniu w Izbie rozmawiają ze sobą po raz pierwszy o różniącej ich sprawie i osiągają porozumienie,

- 2) „pilnując porządku u konkurencji” zapominamy o tym, że poza przestrzeganiem przepisów prawa , w tym uchwał samorządu powinniśmy również przestrzegać zasad etyki zawodowej, a czasem zwykłej ludzkiej przyzwoitości , a więc korzystając ze swoich praw nie utrudniać życia innym , nie oceniać negatywnie kolegów z pominięciem obowiązku przekazania tych uwag im samym a następnie Izbie , współdziałać w wymianie informacji o przebiegu leczenia zwierzęcia, które zmienia lekarza wet. itd.

Dla naszego Samorządu z tego typu sytuacji również wynika bardzo istotne zadanie. Otóż powyższymi spostrzeżeniami powinniśmy dzielić się z innymi i uczyć ich na te tematy . Ponadto powinniśmy hołdować zasadzie , że zawsze – nawet w najtrudniejszej sytuacji - warto rozmawiać i warto tworzyć płaszczyznę do każdej rozmowy, która daje chociażby najmniejszą nadzieję na osiągnięcie porozumienia .

Realizując swoje ustawowe obowiązki Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej naszej Izby prowadził postępowania wyjaśniające , których tematykę i wyniki przedstawię poniżej . Jednak aby zapewnić sobie pomoc ze strony Zastępców :

- odbyłam z nimi spotkanie szkoleniowo-organizacyjne ,
- zlecając im konkretne sprawy wspieram ich w prowadzonych działaniach poprzez udzielanie wskazówek i rad , wskazywanie przepisów regulujących poszczególne obszary funkcjonowania weterynarii, podpowiadanie co do stosowania obowiązujących procedur oraz weryfikację i zatwierdzanie podejmowanych przez nich postanowień kończących postępowanie .

W ocenie Rzecznika jego Zastępcy zasługują na pozytywną ocenę. Albowiem mimo braku doświadczenia w tego typu działalności są pracowici i szybko nabierają wprawy. Nie unikają też podejmowania trudnych decyzji , starając się je właściwie umotywić w oparciu o zebrany materiał dowodowy . Ci, którzy w danym okresie nie prowadzą własnych postępowań wspierają Rzecznika poprzez doradzanie oparte na swojej wiedzy, czasem bardzo specjalistycznej.

Na koniec 2013 r. u Rzecznika pozostawało 8 niezakończonych postępowań wyjaśniających , których dalsze prowadzenie przeszło na 2014 rok . W 2014 roku wpłynęły kolejne 22 sprawy , co spowodowało, iż w 2014 roku Rzecznik prowadził łącznie 30 postępowań . Z tego w ciągu 2014 roku :

- 4 postępowania umorzył z powodu braku wystarczających dowodów winy lekarza weterynarii lub niskiej szkodliwości społecznej czynu,
- 9 postępowań zakończył formułując wniosek do sądu lekarsko-weterynaryjnego o ukaranie lekarza weterynarii ,
- 2 postępowania zawiesił z powodu oczekiwania na rozstrzygnięcie prowadzonego w tej sprawie postępowania karnego
- 5 załatwił w tzw. inny sposób , tj. przekazując Krajowemu Rzecznikowi w celu wyznaczenia innego okręgowego rzecznika do rozpatrzenia sprawy lub też przekazując innemu okręgowemu rzecznikowi bo lekarz obwiniony nie jest członkiem naszej izby albo doprowadzając do mediacji które zakończyły się ugodą stron (najczęściej chodzi o spory między lekarzami) lub w inny sposób wyjaśniając sprawę, co w rezultacie powodowało wycofanie skargi .

W ten sposób na koniec 2014 roku pozostało 10 niezakończonych spraw, których dalsze prowadzenie formalnie przeszło na 2014 rok. Przy czym 7 z tych postępowań prowadzone było przez okres dłuższy niż 6 miesięcy – przede wszystkim ze względu na ich złożoność lub konieczność oczekiwania na rozstrzygnięcie postępowań w sądach powszechnych lub też problemy z przesłuchaniem świadków lub stron. Należy jednak wyjaśnić , że wśród tych spraw :

- 1) 1 została zaliczona do tej kategorii tylko dlatego, że jeszcze nie zapadło orzeczenie w trybie odwoławczym i dopóki Krajowy Rzecznik nie wyda rozstrzygnięcia – to nie wiadomo czy sprawa np. nie wróci do ponownego rozpatrzenia ; czyli nie można jej uznać za ostatecznie załatwioną.
- 2) 1 została już rozstrzygnięta (zażegnana) na początku 2015 r. – w wyniku pomyślnych mediacji .
- 3) 3 już zostały zakończone poprzez sporządzenie wniosków o ukaranie lekarzy weterynarii,
- 4) pozostałe też są na końcowym etapie rozpatrywania .

Tematyka 30 postępowań wyjaśniających , prowadzonych w 2014 roku była następująca :

- 15 dotyczyło prowadzenia dokumentacji lekarsko-weterynaryjnej i obrotu detalicznego produktami leczniczymi weterynaryjnymi ,
- 8 dotyczyło diagnozy i leczenia zwierząt, czasem na tle warunków funkcjonowania zakładu,
- 2 dotyczyły postawy etycznej lekarza wet., (wobec lekarzy wet. lub innych osób).
- 4 dotyczyły sporu między lekarzami wet.(na tle etyki, zasad konkurencji i pozyskiwania pacjentów, sposobu informowania o działalności zakładu)
- 1 dotyczyła reklamowania się ZLZ .

Autorami skarg lub wniosków o wszczęcie postępowania wyjaśniającego byli :

1. Wojewódzki Lekarz Weterynarii – 13 wniosków
2. Powiatowi Lekarze Weterynarii – 2 wnioski
3. Posiadacze zwierząt - 8 skarg
4. Lekarze weterynarii - 4 skargi
5. Inne osoby – 3 doniesienia.

Wnioski o ukaranie lekarzy weterynarii , które Rzecznik sformułował w 2014 r. i przekazał do sądu lekarsko-weterynaryjnego dotyczą 9 lekarzy weterynarii występujących w 9 odrębnych postępowaniach wyjaśniających , spośród których :

- 7 obejmuje zarzuty z zakresu nieprawidłowości w prowadzeniu dokumentacji lekarsko-weterynaryjnej lub obrocie produktami leczniczymi weterynaryjnymi,
- 2 dotyczą zarzutów z zakresu diagnozy i leczenia zwierzęcia ,

Bliższe szczegóły w/w spraw będą mogły być przedmiotem szczegółowej analizy po ich prawomocnym rozpatrzeniu przez sąd lekarsko-weterynaryjny, co zapewne nastąpi w 2015 r.

Postępowania wyjaśniające prowadzone w 2014 roku , w tym zebrany materiał dowodowy w postaci zeznań świadków oraz dokumentów pozwala sformułować pewne wnioski o sytuacji w zawodzie: I tak :

1. W porównaniu z poprzednimi latami nie odnotowano widocznego wzrostu liczby spraw z zakresu błędów w prowadzeniu dokumentacji lekarsko-weterynaryjnej lub obrocie produktami leczniczymi weterynaryjnymi . Jednakże ciekawym zjawiskiem jest skala zgłaszanych uchybień : większość to przewinienia istotne, ale o niezbyt wysokim stopniu zagrożenia (pomyłki , niedopatrzenia itp.) , ale trafiają się też przypadki o wiele poważniejsze , takie jak nieuprawniony obrót lekami na dużą skalę lub nieprowadzenie dokumentacji obrotu detalicznego w wieloosobowym zakładzie leczniczym dla zwierząt prowadzonym od wielu lat.
1. Taka sytuacja w ocenie Rzecznika dowodzi , iż ogólny stan prowadzenia dokumentacji lekarsko-weterynaryjnej i obrotu lekami w zakładach leczniczych sukcesywnie poprawia się,

choć niektórzy dopiero od niedawna prowadzą te sprawy w miarę poprawnie. Lekarze weterynarii (szczególnie najmłodszy) są coraz bardziej zaznajomieni z obowiązującymi przepisami i korzystają z ułatwień technicznych. Jednakże zawsze pewien niepokój budzi sposób funkcjonowania zakładów prowadzonych przez podmioty zajmujące się produkcją pasz itp., zatrudniających wielu lekarzy wet. i obsługujących gospodarstwa prawie na terenie całej Polski. Trudno bowiem – mimo braku zastrzeżeń do dokumentacji – wyobrazić sobie faktyczne wykonywanie czynności weterynaryjnych przez lekarza wet. osobiście, prawidłowe zaopatrywanie dużych ferm w leki itp.

2. Niektórzy uznają, że sprawą mało istotną jest obowiązek noszenia identyfikatorów przez pracowników zakładów leczniczych dla zwierząt, ustanowiony od 1 stycznia 2015 r. na mocy uchwały KRLW. Może i tak jest w 1-osobowych zakładach, gdzie jedyną osobą którą spotyka właściciel zwierzęcia jest lekarz wet. będący jednocześnie właścicielem zakładu. Inaczej przedstawia się jednak sytuacja w zakładach wieloosobowych, często pracujących na zmiany, zatrudniających lekarzy wet., personel pomocniczy, stażystów i praktykantów. Tutaj jest to bardzo istotne, zarówno dla właścicieli zwierząt (w szczególności małych) jak i samych lekarzy wet. Zwracają na to uwagę posiadacze zwierząt skarżący się na to, że nie wiedzą kto leczy ich ulubieńca i nie mają pewności, że młoda osoba bez identyfikatora to naprawdę lekarz wet. (biorą go za stażystę lub studenta). Dopiero w postępowaniu wyjaśniającym Rzecznik – poza meritum sprawy – dodatkowo ustala strukturę organizacyjną i kadrową zakładu.
3. Wzrasta stopniowo liczba skarg pochodzących od posiadaczy zwierząt, którzy coraz częściej dość dobrze znają przepisy weterynaryjne i podczas wizyty w zakładzie leczniczym dla zwierząt porównują stan faktyczny ze swoimi oczekiwaniami. A te oczekiwania są coraz większe, a czasem nawet wygórowane. Oceniana jest przede wszystkim praca lekarza i skuteczność podjętego przez niego leczenia, ale nie uchodzi uwadze również stan gabinetu – wyposażenie, czystość, porządek itp. W efekcie zdarzały się w ub. roku skargi, w których zarzucano lekarzowi wet. nie tylko złą diagnozę, ale również niedomyte ręce, nieporządek i brak sterylności na stole zabiegowym i w jego otoczeniu itp.
4. Zakłady lecznicze dla zwierząt – szczególnie nowotworzone – są dobrze wyposażone w sprzęt niejednokrotnie dalece przekraczający minimalne wymagania określone dla gabinetu weterynaryjnego i jest to bardzo pozytywne zjawisko. Jednakże to nie daje automatycznie możliwości leczenia wszystkich zwierząt w zakresie wszystkich chorób. Świadomość tego to objaw mądrej pokory zawodowej, która nakazuje korzystanie z pomocy kolegów w każdym przypadku, w którym nasza wiedza lub wyposażenie zakładu okazują się niewystarczające. Niezbędna jest też współpraca i rzetelne przekazywanie informacji o dotychczasowym leczeniu. W większości przypadków tak właśnie postępują nasi lekarze wet. Jednakże zdarzają się sytuacje, kiedy wraz z informacjami właściciel zwierzęcia lub nawet osoby postronne otrzymuje negatywną opinię o leczeniu prowadzonym przez poprzednika (konkurencję). Wówczas sprawa trafia do Rzecznika, bo jest to naruszenie zasad etyki zawodowej i zwykłej ludzkiej przyzwoitości. Cierpi autorytet całego zawodu, korzystają nasi przeciwnicy, a pozorne korzyści sprawcy są iluzoryczne.
5. W każdej sytuacji bardzo istotny jest czynnik ludzki. W naszym środowisku również niektórych postępowań dyscyplinarnych można by uniknąć przy odrobinie dobrej woli stron. Chodzi tu głównie o spory między lekarzami wet. oraz o stosunek lekarzy wet. do posiadaczy zwierząt. Brak woli porozumienia się, brak okazania uwagi – to błędy brzemiennie w skutki, chociaż łatwe do naprawienia.
6. Zdobycze techniki ułatwiają przekazywanie informacji, która czasem przechodzi w reklamę, a to jest w naszym zawodzie zakazane. Zasady podawania do publicznej wiadomości informacji o działaniu zakładu leczniczego dla zwierząt są ściśle określone w uchwale nr 116

Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej z 2008 r. Jednakże coraz częściej do Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej docierają sygnały o łamaniu tych zasad. W części skarg z tego zakresu interweniuje Rada Lekarsko-Weterynaryjna w ramach nadzoru nad funkcjonowaniem zakładów leczniczych dla zwierząt . W pozostałych Rzecznik wszczyna i prowadzi postępowanie wyjaśniające . I dopiero wówczas ujawniane są trudne do przewidzenia działania mające na celu pozyskanie klientów np. przewożenie pacjentów do innych zaprzyjaźnionych zakładów, pozytywna samoocena lub inne zakazane informacje zakamuflowane w popularno-naukowych artykułach , połączenie dozwolonej informacji z publikowanymi obok dodatkowymi informacjami właściciela zakładu o innej, szerokiej działalności.

7. Poza tym – jak wynika z dokumentów i zeznań – lekarze wet. prowadzą (głównie ze względów finansowych) bardzo różną inną działalność. Nie byłoby w tym nic złego, gdyby nie łączenie tych zakresów w zakładzie leczniczym dla zwierząt , a czasem i w informacji o zakresie działania zakładu.

Powyższe uwagi wynikają z pracy Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej , ale dotyczą całokształtu wykonywania zawodu i pracy lekarza weterynarii . Sygnalizując je mam nadzieję na ich wykorzystanie zarówno w pracy organów Izby jak i w codziennym wykonywaniu zawodu przez wszystkich członków Izby .

Poza wyżej opisanymi postępowaniami wyjaśniającymi Rzecznik w 2014 r. był oskarżycielem w 8 sprawach rozpatrywanych przez Sąd Lekarsko-Weterynaryjny tut. Izby . Wnioski o ukaranie zostały w tym przypadku złożone przez Rzecznika w roku 2013 r.

Ponadto Rzecznik - na wniosek Rzeczników innych Izb - udzielił 3-krotnie pomocy prawnej w postaci przesłuchania świadków w postępowaniach prowadzonych w Izbie Opolskiej i Warszawskiej.

Kończąc to sprawozdanie mogę z pełnym przekonaniem zapewnić Państwa, że niestety nic nie wskazuje a to , aby Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej lub jego Zastępcy w 2015 roku mogli korzystać z dłuższych wakacji. Musimy bowiem zakończyć postępowania w sprawach z 2014 roku i wszczynać kolejne w sprawach, które już wpływają w 2015 roku. Poza tym Rzecznika czeka stosunkowo częste pełnienie roli oskarżyciela w sprawach , które sam wniósł do Sądu lekarsko-Weterynaryjnego jeszcze w 2014 r. i wniesie w roku bieżącym .

Dlatego bardzo liczę na dalsze zaangażowanie moich Zastępców , dziękując im za dotychczasową pracę . Natomiast do wszystkich Koleżanek i Kolegów z Izby apeluję o mądre , rozważne, odpowiedzialne i profesjonalne zachowanie , które ograniczy liczbę skarg i wniosków wpływających do Rzecznika .

*Okręgowy Rzecznik
Odpowiedzialności Zawodowej*

Lek. wet. Maria Wyszowska